

czwartek, 26.12.2024

List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2024

***List Rektora KUL
na Boże Narodzenie 2024 r.***

Sumienie – głos Boga w człowieku

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła III!

W Betlejem Słowo Boże przemówiło do człowieka ludzkim głosem. Nie było to donośne wołanie pana i władcy, ale cichy szepc dzieciątka z trudem przebijający się przez zgiełk świata. Głos błagalny, wzywający ludzkość do nawrócenia i wzajemnej miłości. Głos wołający do swoich, lecz swoi go nie przyjęli. Odrzucenie Bożego Słowa nie nastąpiło dopiero w momencie męki i śmierci Chrystusa na krzyżu oraz podczas cierpień męczenników, z których pierwszym był wspomniany dzisiaj w liturgii św. Szczepan. To odrzucenie towarzyszyło Jezusowi od chwili narodzin, gdy nie było dla Niego miejsca, a rodzice musieli uciekać przed zbrodniczym Herodem. Gdy wspominamy z radością i dziękczynieniem przyjście Syna Bożego na ziemię, nie możemy przejść obojętnie obok okoliczności tych narodzin, które mówią wiele o ludzkiej słabości, egoizmie, zamknięciu na wołanie Boga rozlegające się do nas zarówno w naszej duszy, jak i za pośrednictwem innych potrzebujących ludzi.

Narodowy wieszcz Adam Mickiewicz napisał: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie” (Zdania i uwagi 22. Boże Narodzenie). Chrystus ma urodzić się i zamieszkać nie gdzieś w świecie, nie między ludźmi, ale osobiście we mnie. Ma być głosem wołającym z wnętrza rozumu i serca, ma znaleźć w naszej osobie bezpieczne mieszkanie, w którym mógłby swobodnie się przechadzać i z nami rozmawiać, doradzać, mieć realny wpływ na nasze życie. Tę aktywną obecność Boga w nas, z którą zawsze możemy i powinniśmy konfrontować się w myśleniu i działaniu, nazywa się w chrześcijańskiej teologii moralnej sumieniem.

Potraktujmy czas Bożego Narodzenia jako okazję do refleksji nad rolą sumienia w naszym życiu. Jest to szczególnie ważne w czasach kryzysu sumienia i swoistego kultu nieograniczonej niczym wolności, która chce uniezależnić człowieka od jakichkolwiek wymagań i nakazów, a nawet odciąć od źródła życia, czyli od Boga Stwórcy.

I. Sumienie – wewnętrzna obecność Boga

W chrześcijańskim rozumieniu sumienie jest wewnętrznym głosem pozwalającym odróżnić dobro od zła. Głos ten przemawia w sercu człowieka z natchnienia Bożej mądrości. Ojciec św. Jan Paweł II nazwał sumienie nieodwołalnym sędzią, czyli ostateczną instancją oceniającą konkretny czyn. W głębi sumienia człowiek odkrywa nie własne prawo, które sam sobie ustanawia, ale prawo Boga, któremu powinien być posłuszny. Nie jest to – wbrew pozorom – odebranie wolności człowiekowi, ale – przeciwnie – zabezpieczenie przed zniewoleniem przez własne niewłaściwe decyzje. Sumienie nie ogranicza, ale daje szansę rozwoju, zapewnia bezpieczeństwo i szczęście. W nim następujemy głosu Bożego suflera, który jako nasz Ojciec wie, co jest dla człowieka najlepsze.

W sumieniu przejawia się wielka godność i dostojeństwo osoby ludzkiej. Dzięki niemu stajemy się świątynią, w której mieszka Bóg. Pięknie mówili o tym wybitni myśliciele wczesnochrześcijańscy. Np. św. Augustyn: „Ty jesteś bardziej wewnątrz mnie niż to, co we mnie najbardziej osobiste”. W podobnym duchu wypowiadał się w swojej poezji Adam Mickiewicz: „Do nieba patrzysz w górę, a nie spojrzysz w siebie. Nie znajdzie Boga, kto go szuka tylko w niebie” (Zdania i uwagi 25. Gdzie niebo). A w innym miejscu pisał: „Kto pragnie wieczne słowo w głębi własnej duszy sam wyraźnie usłyszeć, niech wpród zamknie uszy” (Zdania i uwagi 26. Jak słuchać). W czasach wszechobecnego hałasu i lęku przed ciszą należy tym bardziej podjąć to wyzwanie słuchania wewnętrznego głosu Boga.

Jak rozpoznać, czy to, co słyszymy w duszy jest rzeczywiście zgodne z wolą Boga, a nie stanowi projekcji własnych myśli i pragnień? Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje „złotą zasadę”, która jest kryterium dobrze ukształtowanego sumienia i odnosi się do wszystkich okoliczności ludzkiego postępowania. Chodzi o kierowanie się zawsze szacunkiem dla bliźniego i dobrem drugiej osoby. Tę zasadę, którą podpowiada chrześcijaninowi jego sumienie, podał sam Chrystus: „Wszystko [...] co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (Mt 7, 12). A św. Paweł wyraził ją w następujących słowach: „Dobrą jest rzeczą [...] nie czynić niczego, co twego brata razi, gorszy albo osłabia” (Rz 14, 21). Zasada ta oznacza, że nigdy sumienie nie podpowie nam takiego zachowania, które dopuszczaloby skrzywdzenie drugiego człowieka.

II. Kształtowanie sumienia

Sumienie jest Bożym darem dla człowieka, ale – jak mawiał św. Jan Paweł II – jest to dar nie tylko dany, ale i zadany. Sumienie nie działa mechanicznie. Trzeba o nie dbać, czynić wrażliwym na słuchanie głosu Boga. Wprawdzie nie można pozbyć się sumienia, ale można je przecież zgasić, uciszyć, a nawet zapomnieć o jego istnieniu. Główne przyczyny wypaczeń sumienia to: złe przykłady dawane przez innych ludzi, zniewolenie przez niewłaściwe uczucia, domaganie się niczym nieograniczonej wolności, odrzucenie wszelkich autorytetów, nieznanostwo Chrystusa i Jego Ewangelii.

Gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, wtedy sumienie przyzwyczaja się do grzechu i powoli ulega zaślepieniu. Ostateczną konsekwencją nieposłuszeństwa głosowi sumienia są wojny, autorytarne rządy, brak poszanowania ludzkiej godności, lekceważenie prawdy. Wszystkie te nieszczęścia zapowiadała starotestamentalna Księga Powtórzonego Prawa w następującej przestrodze: „Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dotkną cię” (Pwp 28,15-16)”.

Kształtowanie sumienia jest jednym z najważniejszych zadań życiowych. „Wychowanie sumienia od najmłodszych lat – uczy Katechizm Kościoła Katolickiego - wprowadza dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego. [...] Kształtuje cnoty,

uwalnia od egoizmu i pychy. [...] zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”. W jaki sposób należy sumienie wychowywać? Podstawowe środki to: częsta lektura Pisma Świętego; rachunek sumienia, czyli konfrontacja własnych myśli i planów z tym, co sądzi o nich Bóg; walka z przesadną tolerancją wobec złych zachowań. Pomocą i zabezpieczeniem poprawnie ukształtowanego sumienia są wyrzuty, które w nim się budzą, gdy człowiek łamie zasady dobrego postępowania. Są one ostrzeżeniem, które nie powinno budzić lęku czy frustracji, ale motywować do pracy nad sobą i zmiany postępowania.

III. Uniwersytet katolicki szkołą sumienia

Uniwersytet katolicki jest miejscem wyjątkowym. Odkrywana i przekazywana w jego murach wiedza o Bogu i całej kulturze ludzkiej oświeconej przez wiarę ma wpływać na kształtowanie sumienia i uwrażliwiać je. Dzięki temu absolwenci katolickiej uczelni będą mogli potem w życiu społecznym przywracać raj na ziemi przez kierowanie się głosem Boga Stwórcy we wszystkim, co robią dla innych ludzi, ojczyzny i świata. Tak więc uniwersytet katolicki to nie tylko szkoła umysłu, ale także szkoła sumienia. Inaczej mówiąc, jest to miejsce, w którym ma być przekazywana nie tylko wiedza, ale przede wszystkim mądrość. Doskonale rozumiał to i akcentował założyciel KUL-u ks. Idzi Radziszewski, mówiąc o wychowawczej i religijnej roli naszej uczelni oraz o współpracy rozumu z wiarą. Tak pisał w 1923 r.: „Kamieniem węgielnym, na którym wspiera się zrąb uniwersytetu katolickiego, jest przeświadczenie, że wiara i rozum nie tylko nigdy nie mogą być w niezgodzie, ale owszem, wzajemnie się wspierają. [...] Uniwersytet katolicki wstępuje w ślady przodków i wychowanie opiera na religii, nie wierząc w skuteczność moralności niezależnej i wychowania bez Boga” („Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego” 1/1923)”.

Jako wspólnota akademicka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II chcemy pozostać wierni zamysłom twórcy naszej uczelni. Pragniemy nadal budzić głos Boga w umysłach i sercach naszych pracowników i studentów, oświecać i ożywiać ich sumienia, umożliwiać spotkanie ze Stwórcą. On mieszka w naszym wnętrzu i czeka na obudzenie go swoją wiarą, tak jak Jezus przebywał w łodzi podczas burzy i chociaż spał, oczekiwał na obudzenie przez Apostołów i wezwanie do pomocy.

Jezu nowonarodzony, dokąd pójdziemy? Tylko Ty masz Słowa życia wiecznego. Uczmy się słuchać głosu sumienia, ceńmy tę niezwykłą obecność Boga w nas, kształtujmy sumienie czytając z wiarą Pismo Święte i starając się zgodnie z nim postępować. W ten sposób Chrystus będzie rodził się w nas w każdej chwili, gdy wejdziemy do siebie i wezwiemy go z głębi serca naszą wiarą oświeconą przez Ducha Świętego i pogłębioną przez własną rozumną refleksję. Takiej wrażliwości sumienia i codziennej pracy nad jego kształtowaniem życzę wszystkim mieszkańcom naszej ojczyzny. Dziękuję za wszelkie wsparcie udzielane Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu i nadal o nie proszę. Niech nowonarodzony Zbawiciel świata wynagrodzi i wspiera Wszystkich swoim błogostawieństwem i swoim niezastąpionym głosem rozbrzmiewającym w ciszy ludzkich sumień.

Rektor KUL

Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski

Lublin, Boże Narodzenie 2024

